

STARANIA BISKUPÓW WARMIŃSKICH I JEZUITÓW POLSKICH  
O PRZEKSZTAŁCENIE KOLEGIUM W BRANIEWIE  
NA UNIWERSYTET\*.

W latach pięćdziesiątych szesnastego wieku, gdy Towarzystwo Jezusowe rozpoczynało swoją działalność, uniwersytety niemieckie opanowane przez zwolenników reformacji wchodziły w stadium stabilizacji. Po głębokim upadku spowodowanym przez pierwsze wystąpienia Lutra, dla którego uniwersytety, jak wszystko co papieskie, były instytucją diabelską a Arystoteles „przeklętym, pysznym i chytrym mistrzem demoralizującym młodzież chrześcijańską”, uczelnie innowiercze dzięki Melanchtonowi zaczęły się pomyślnie rozwijać.

Melanchton organizując wzorcowy uniwersytet w Wittenberdze z programu nauczania odrzucił tylko metafizykę Arystotelesa; inne jego dzieła polecił wyklądać. Na wydziale teologicznym zastąpił *Sentencje* Piotra Lombarda, wykładane dotychczas na wszystkich uniwersytetach, swoimi dziełami teologicznymi — *Loci theologici*. Ważne miejsce w programie nauczania przeznaczył językom starożytnym oraz historii.

Za reformacją opowiedziała się ogromna większość uniwersytetów niemieckich — i starych i nowo założonych. Wszystkie te uniwersytety — w Erfurcie, Strasburgu, Rostoku, Tybindze, Greifswaldzie, Frankfurcie nad Odrą, Lipsku — daleko odeszły pod względem struktury organizacyjnej i wolności nauczania od dawnych średniowiecznych uczelni. Straciły przede wszystkim niezależność, stając się narzędziem polityki poszczególnych książąt. Zmiany, jakie przeszły uniwersytety, najlepiej uocznia uczelnia założona w 1544 roku w Królewcu przez księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna. Celem jej było realizowanie polityki państwowej i wyznaniowej księcia. Jego wola była decydującą dla życia i kierunku rozwoju uczelni.

Powołano do życia specjalną instytucję cenzorów, która miała czuwać nad ortodoksją książek i pism używanych przez profesorów i studentów. Ponadto profesorowie składali przysięgę, że w wykładach swoich nie będą odstępować od nauki Lutra.

Towarzystwo Jezusowe, które po niewielu latach działalności rozbudowało swoje szkolnictwo w całej prawie Europie, nie rodziło się zakonem nauczającym; stawało się takim w miarę uświadamiania sobie ogromnych potrzeb Kościoła, którym zaradzić można było przez wychowanie młodzieży w duchu katolickim. Zdawało sobie dobrze sprawę, że szkoły wyższe były w tym czasie kluczowymi pozycjami w walce, jaka rozgorzała między żywiołowym ruchem reformacyjnym a Kościołem Rzymskim — szczególnie w Europie Środkowej, na terenach Niemiec, Austrii, Czech i Polski. Odpadnięcie uniwersytetu od katolicyzmu decydowało

\* Wykład wygłoszony 25 XI 1967 roku na sesji naukowej 400-lecia Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie.

często o zmianie wyznania całej prowincji, która pozostawała pod jego wpływami.

Jezuicom, którzy znali wszystkie najlepsze wówczas uniwersytety, najbardziej odpowiadał pod względem systemu nauczania sławny uniwersytet paryski. Ignacy Loyola żywił dla niego dziwny kult. Paryż bowiem, chociaż już nie świecił dawnym blaskiem i Salamanka rywalizowała z nim z powodzeniem, to jednak posiadał pewne wysoko przez założyciela jezuitów ocenione zalety.

Szczegółowo opracowana organizacja studiów umożliwiała większy postęp w przyswajaniu i zdobywaniu wiedzy. Studenci byli podzieleni według wieku i zasobu wiadomości. Każdy musiał przejść przez wszystkie stopnie, przy czym na każdym stopniu zobowiązany był słuchać przepisanych wykładów, opanować odpowiedni materiał i zdać egzaminy, gdyż w przeciwnym razie nie mógł być dopuszczony na wyższy stopień studiów. Wiedzę przyswajano stopniowo i systematycznie; w umyśle słuchacza narastała ona organicznie w pewną z góry zaplanowaną całość. Dziś taki system jest ogólnie przyjęty i trudno zrozumieć, jak by mogło być inaczej. A jednak w ogromnej większości uniwersytetów ówczesnych nie przestrzegano tych przepisów. Studenci mieli pod tym względem zupełną swobodę i mogli w ramach studiów słuchać dowolnych wykładów i w dowolnej kolejności.

Innym elementem w paryskim systemie nauczania, który zdobył uznanie u Ignacego Loyoli, było to że uczniowie byli wciągani do pracy aktywnej i zespołowej przez częste powtórki i dyskusje. O wyborze wzoru paryskiego przez Ignacego zdecydowały także względy wychowawcze. W Paryżu stosunek między profesorami a uczniami był ściślejszy: profesorowie nie tylko uczyli, lecz także wychowywali, troszcząc się o ich stronę moralną i religijną.

Gdy chodzi o strukturę organizacyjną, Ignacy odszedł od systemu paryskiego w tym, że rektor uniwersytetu jezuickiego nie miał być wybierany lecz mianowany przez generała zakonu. Powodowało to większą centralizację, ale równocześnie stwarzało większą sprężystość i skuteczność w działaniu, tak konieczną w epoce zaostzonych zmaganiań katolicyzmu z reformacją, gdy uniwersytety, po obydwóch stronach frontu, były przede wszystkim uczelniami polemiki ideologicznej.

W programie nauczania teologii Ignacy wzorował się na uniwersytetach hiszpańskich, gdzie akcentowano teologię pozytywną w przeciwieństwie do uniwersytetu paryskiego, na którym panował wszechwładnie kierunek teologii spekulatywnej.

Podwójna droga wiodła jezuitów do uniwersytetów. Pierwsza prowadziła przez reorganizację starych średniowiecznych uniwersytetów, będących w czasach reformacji w upadku. Jezuici obejmowali katedry filozofii i teologii oraz organizowali studia humanistyczne. Tak było w Wiedniu, Kolonii, Trewirze, Moguncji. Tą drogą pragnęli Jezuici wejść — zresztą bezskutecznie — do starego uniwersytetu w Krakowie. Wydział filozoficzny, teologiczny oraz studia humanistyczne były w owych czasach najważniejsze, ponieważ one kształtowały światopogląd młodzieży. Prawo i medycyna zeszły na drugi plan i jezuita albo ich w ogóle nie wprowadzali na swoje uniwersytety, albo ich sami nie wykładali.

Przy obejmowaniu katedr na starych uniwersytetach mieli często przeciwko sobie dotychczasowych profesorów i magistrów a nawet studentów. Profesorom i magistróm chodziło z pewnością nie tylko o byt materialny, ale także o to, że jezuita wnosili nowy typ uniwersytetu; studenci zaś buntowali się przeciw ograniczeniom ich swobody obyczajów.

Druga droga prowadziła poprzez założenie, zwyczajnie w większym ośrodku miejskim, szkoły średniej zwanej kolegium. Był to pierwszy etap. Następnie rozbudowywano program dodając stopniowo coraz więcej wykładów z filozofii i teologii. Ostatnim krokiem była prośba skierowana do papieża i panującego w kraju o przywilej na uniwersytet. Tak było z powstaniem uniwersytetów w Insbruku, Dylindze, Ołomuncu, Wilnie. Tak też pragnęli zrobić jezuita w Braniewie<sup>1</sup>.

Badającego dzieje kolegium jezuitckiego w Braniewie uderza niespodziewanie projekt przekształcenia zakładu na uniwersytet, powracający często w listach polskich przełożonych do generała zakonu, w kronikach domowych a nawet w specjalnym memoriale. Wizja akademii braniewskiej, wielkiej uczelni katolickiej „na szlaku bałtyckim”, odżywała co jakiś czas w planach biskupów diecezji warmińskiej lub w pragnieniach samych jezuitów.

Kolegium braniewskie z pięcioma klasami, a więc dające pełne wykształcenie humanistyczne powstało na początku roku 1565. Upłynęło zaledwie trzy lata od jego otwarcia, a już prowincjał Wawrzyniec Maggio w liście do generała zakonu, Franciszka Borgiasza, sugerował, że można by w Braniewie założyć uniwersytet. Zdaniem prowincjała, odegrałby on podobną rolę na terenie Polski jak uniwersytet w Dylindze, dzięki któremu ożywiło się znacznie życie religijne w Bawarii. Maggio spodziewał się liczego napływu młodzieży, zwłaszcza, gdy wykłady łaciny, greki i filozofii obejmą wybitni profesorowie<sup>2</sup>. Przewidywania te opierały się na realnych przesłankach. Już bowiem kolegium w Braniewie ściągało młodzież nie tylko z Warmii, Polski i Litwy, lecz także z Niemiec i Danii. Wśród uczniów szkoły braniewskiej znajdowali się także dawni studenci uniwersytetu w Kopenhadze.

Sugestia prowincjała Maggio nie została podjęta przez Rzym. Może dlatego, że założenie nowicjatu w Braniewie uznano za ważniejszą sprawę dla rozwoju Towarzystwa w Polsce, a może dlatego, że pragnienia biskupa wileńskiego Waleriana Protaszewicza otwarcia przez jezuitów akademii w Wilnie przybierały coraz bardziej konkretne kształty. Otwarcie nowicjatu w Braniewie i utworzenie Akademii Wileńskiej w r. 1573 nie przekreśliły jednak planów podniesienia kolegium braniewskiego do rangi uniwersytetu. Przesunęły je tylko na lata osiemdziesiąte.

W r. 1585 przełożony prowincji polskiej Jan Paweł Campano, po przeprowadzeniu wizytacji kolegium braniewskiego w liście do generała zakonu Klaudiusza Akwawiwy przedstawił aktualny plan nauczania oraz wysunął postulat poszerzenia programu wykładów. Z listu dowiadujemy

<sup>1</sup> Powyższy wstęp opracowałem w oparciu o następujące dzieła: E. D'Irsay: *Histoire des Universités Françaises et Étrangères*. T. 1. Paris 1933 s. 306—361. — J. B. Herman SJ: *La Pédagogie des Jésuites au XVI<sup>e</sup> siècle*. Louvain 1914 s. 37—57. — B. Duhr SJ: *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge im 16. Jahrhundert*. 1 Bd. Freiburg i.B. 1907.

<sup>2</sup> Wawrzyniec Maggio do Franciszka Borgiasza 3.XII.1568 (ARSI Germ. 49 k. 249).

się, że w najwyższej klasie wykładano codziennie retorom logikę Nuneusza, zaś w trzech klasach wyższych (retoryki, poezji i syntaksy) dwa razy na tydzień wykładano zagadnienia moralne i zagadnienia sporne między katolikami a innowiercami.

Zdaniem prowincjała Campano program wykładów należało poszerzyć w ten sposób, by po ukończeniu studiów humanistycznych poświęcono rok lub więcej wyłącznie na studium logiki oraz wybranych zagadnień z teologii moralnej i polemicznej. Campano przytoczył kilka powodów przemawiających za wprowadzeniem tych zmian.

Po pierwsze, placówka jezuicka w Braniewie została bardzo rozbudowana. Powstały i rozwijają się już cztery instytucje: seminarium diecezjalne z 20 klerykami, seminarium papieskie z 60 alumnami, konwikt, który może przyjąć w najbliższym czasie 100 wychowanków i bursa dla ubogiej młodzieży licząca 22 uczniów. Poza tym będą korzystać z nowych wykładów *externi*, tzn. mieszkający na stancjach.

Inny powód to bliskość innowierczych uniwersytetów. Roztok a szczególnie Królewiec ściągał młodzież na wyższe studia. Wytworzyła się taka paradoksalna sytuacja, przekonywał Campano, że jezuici przygotowują młodzież zwłaszcza niemiecką dla protestanckich akademii, w których dawni ich wychowankowie zmieniają często swoje poglądy religijne.

Za wprowadzeniem osobnych wykładów filozofii i teologii przemawia zdaniem prowincjała i ta okoliczność, że studia humanistyczne w obecnym systemie doznają uszczerbku, ponieważ czas dla nich przeznaczony poświęca się zagadnieniom filozoficznym i teologicznym. Wreszcie i to jest ważne — dowodził Campano — że rektor kolegium posiada fundusz potrzebny na utrzymanie nowych profesorów.

W sam raz gdy Campano kończył pisanie tego listu, przyjechał do kolegium braniewskiego znany jezuita Antoni Possewin, inicjator wielu zakładów naukowych, między innymi seminarium papieskiego w Braniewie. Po zapoznaniu się z treścią listu prowincjała odniósł się krytycznie do jego planów. Uważał, że były niewystarczające, za skromne. Swoją projekt o wiele śmielszy — jak wynika z relacji Campano — dołączył do jego listu<sup>3</sup>.

Plan Campano nie zadowolił też biskupa warmińskiego Marcina Kromera. W roku 1586 wystąpił on z odważną inicjatywą otwarcia akademii w Braniewie. Trudno dociec, co wpłynęło na podjęcie przez biskupa tego rodzaju inicjatywy. Czy to była sugestia Possewina, czy może myśl o tym nurtowała stale środowisko kurii warmińskiej, czy może wiadomość, że jezuici polscy licząc na poparcie króla Stefana Batorego powzięli zamiar otwarcia uniwersytetu w Poznaniu, pchnęła Kromera do takiej decyzji — trudno ustalić z całą pewnością. W każdym razie na założenie uczelni ofiarował 1000 marek, które winni mu byli jezuici i dodał jeszcze 1000 florenów. Zagadkowo brzmi uwaga, którą zamieścił Campano w liście do generała, donosząc mu o zamiarach biskupa. „Gdyby chciał — pisze — mógłby dać 20 000 florenów”. Nie spodziewał się jednak zbyt wiele po obietnicach Kromera, ponieważ — podkreśla — doświadczenie nauczyło

<sup>3</sup> Paweł Campano do Akwawiwy z Braniewa 1.IV.1585 (ARSI Germ. 164 k. 156—158). — Dotychczas nie udało mi się odnaleźć planu A. Possewina.

go, że w układach zawsze początkowo druga strona wiele obiecuje, a później o tym zapomina <sup>4</sup>.

Rozmowy między biskupem a jezuitami z powodu bezkrólewia i epidemii, która wybuchała w Polsce, przeciągnęły się do 1588 r. W listopadzie tegoż roku Campano przybył do Braniewa, by między innymi sfinalizować sprawę uniwersytetu. Mimo że przyjeżdżał z Poznania objętego epidemią, Kromer przyjął go bez żadnej obawy, z wielką życzliwością. Campano donosił o tym generałowi z wdzięcznością i głębokim podziwem dla Kromera.

Biskup trwał dalej w zamiarze ufundowania akademii. Wyraził jeszcze raz pragnienie, by na trakcie bałtyckim wśród tylu innowierczych akademii działała chociaż jedna akademie katolicka. Gdy jednak prowincjał przedstawił mu koszty związane z realizacją jego planów — jak utrzymanie przynajmniej kilku nowych profesorów, rozbudowa gmachu szkolnego itp., Kromer ostygł w zapale i uprzejmie się wycofał <sup>5</sup>.

Na przestrzeni XVI wieku, tj. trzech przeszło dziesiątków lat istnienia szkoły braniewskiej, raz jeszcze powrócono do koncepcji stworzenia akademii. Nieznany kronikarz kolegium zamieścił pod 1590 rokiem znamieną notatkę: nowy rządcą diecezji warmińskiej kardynał Andrzej Batory w czasie wizyty kolegium został przyjęty przez młodzież sztuką sceniczną sławiącą panowanie Hozjusza i Kromera. Nie brakło w niej też aluzji, że szkoła spodziewa się po nowym biskupie podobnej życzliwości i hojności. Biskup podejmując myśl swoich poprzedników wyraził pragnienie powiększenia kolegium i przekształcenia go w uniwersytet. Z relacji kronikarza wynika też, że były prowadzone rozmowy w tej sprawie między biskupem i jezuitami <sup>6</sup>. Konkretnym osiągnięciem tych narad było oficjalne otwarcie w r. 1592 studium filozofii, oraz katedry teologii moralnej i polemicznej. Dotychczas bowiem wykładano z dziedziny filozofii tylko logikę, z nauk zaś teologicznych zagadnienia moralne, polemiczne i wybrane zagadnienia z Pisma św. przeznaczone dla uczniów seminarium diecezjalnego i seminarium papieskiego.

Otwarcie pełnego kursu filozofii i zlecenie wykładów wybitnemu profesorowi Ryszardowi Singleton było pierwszym konkretnym krokiem do uzyskania przywileju akademii. Drugim bardzo ważnym krokiem było zorganizowanie pełnego kursu teologii w latach 1641—1643 na wzór teologicznego wydziału w Wilnie. Utworzono katedrę teologii dogmatycznej, teologii moralnej, polemicznej, katedrę Pisma św. oraz języka greckiego i hebrajskiego. Największą zasługę w tym miał biskup warmiński, Mikołaj Szyszkowski oraz kanonik warmiński Maciej Montanus, który swój majątek ofiarował przede wszystkim na rozbudowę gmachów szkolnych. Z wykładów korzystali młodzi jezuiti, alumni seminarium diecezjalnego i papieskiego oraz starsi studenci zamieszkujący bursę i stancje. Otwarcie akademii zdawało się być kwestią czasu.

Niestety, na skutek wojen za Jana Kazimierza kolegium braniewskie do tego stopnia zubożało, że jezuiti zostali zmuszeni w r. 1669 przenieść studia filozoficzne i teologiczne do Wilna. Po pięciu latach na nalegania biskupa warmińskiego Stefana Jana Wydźgi oraz kapituły warmińskiej

<sup>4</sup> Campano do Akwawiwy z Jarosławia 22.III.1586 (ARSI Germ. 165 k. 284).

<sup>5</sup> Campano do Akwawiwy z Braniewa 19.XI.1588 (Fondo Gesuitico Epist. 2 k. 572).

<sup>6</sup> Annuae Prov. Pol. 1590 (ARSI Pol. 50 k. 68).

zostały otwarte na nowo. Po kilkudziesięciu latach gdy kolegium odbudowało się i praca weszła na normalne tory, odżyła myśl o akademii. Jezuici polscy wysłali do Rzymu w tej sprawie memoriał w r. 1701. Dokument ten nie wspomniany nawet w literaturze rzuca szeroki snop światła na interesujące nas zagadnienie. Jezuici w memoriale tym zebrali wszystkie powody, które mogły przekonać generała o potrzebie uniwersytetu w Braniewie i spowodować jego interwencję u papieża. Wyliczyli ich osiem:

1) W kolegium braniewskim założonym przez Hozjusza, wielkiego bojownika o sprawę Bożą, prowadzi się wykłady: nauk humanistycznych, filozofii, teologii scholastycznej, moralnej, pozytywnej i teologii polemicznej, matematyki, oraz języka greckiego i hebrajskiego. Program nauczania w kolegium braniewskim nie różni się prawie w niczym od programu na uniwersytetach jezuickich, chodzi zatem tylko o uzyskanie przywileju akademii. — Chociaż wydział filozoficzny i teologiczny odgrywał zasadniczą rolę na jezuickich uniwersytetach, w memoriale zaznaczono, że ostatnio zostały utworzone fundacje dla dwóch profesorów prawa kościelnego i zapowiadano, że w przyszłości zostaną wprowadzone także wykłady prawa cywilnego i medycyny.

2) Kolegium braniewskie jest najstarszym kolegium w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim i jest macierzą wszystkich kolegiów nawet samej Akademii Wileńskiej. Erekcja uniwersytetu w Braniewie będzie więc zaszczytem dla obydwóch prowincji — litewskiej i polskiej.

3) Kolegium to położyło wielkie zasługi w kształceniu licznej młodzieży — i to tak w naukach humanistycznych jak i filozoficznych i teologicznych. Nie mniej zasłużyło się w propagowaniu prawdziwej wiary. Kościół w Polsce, a szczególnie diecezja warmińska, zawdzięcza wiele kolegium. Słuszną zatem rzeczą będzie, gdy w drugim wieku swej tak bardzo pożytecznej działalności otrzyma ono godność akademii. Fakt ten stanie się pobudką do dalszej jeszcze gorliwszej działalności, a równocześnie sprawi, że cieszyć się będzie większym autorytetem u innowierców.

4) Za erekcją uniwersytetu przemawia i to, że kolegium braniewskie położone jest pomiędzy sławnymi na całą Europę ośrodkami innowierczymi, mianowicie Gdańskiem, Królewcem, Elblągiem i Toruniem. Należy się spodziewać, że z tych właśnie innowierczych ośrodków napłynie dużo młodzieży, szczególnie na studium prawa cywilnego i medycyny. Wprawdzie szukać będzie nauki, ale przy tej okazji jakaś część przejdzie na katolicyzm. Dotychczas, niestety, zdarzało się przeciwnie. Młodzi katolicy, którzy udawali się po naukę do Królewca lub innej akademii na terenie Niemiec, słabli w wierze lub odpadali od niej.

5) Do kolegium braniewskiego napływał kwiat szlachty polskiej (*Flos Nobilitatis Polonae*), szczególnie dla opanowania języka niemieckiego i nauk humanistycznych. Było to z niemałym pożytkiem dla Królestwa. Napływ ten będzie o wiele większy, gdy kolegium zostanie podniesione do rangi uniwersytetu.

6) Większym autorytetem będą cieszyć się u kleru a zwłaszcza u innowierców wychowankowie akademii, wybijający się w naukach filozoficznych i teologicznych, przede wszystkim alumni seminariów papieskiego i diecezjalnego, jeżeli uzyskają stopnie naukowe.

7) Diecezja warmińska posiada niektóre parafie w miastach innowierczych. Jeżeli te parafie prowadzić będą proboszczowie bez stopni naukowych, wpływ ich duszpasterski będzie nikły, zwłaszcza wśród innowierców. Predykanci bowiem wszyscy posiadają stopnie naukowe. I to doktoraty. Bez własnej akademii nie wykształcimy doktorów dla katolickich parafii.

8) Diecezja warmińska, która podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, posiadając własny uniwersytet, zyska bardzo na znaczeniu<sup>7</sup>.

Jezuici przedstawili wszystkie możliwe argumenty — i aktualny stan kolegium, w którym wykładano program w zakresie uniwersyteckim i prestiż tak diecezji warmińskiej jak i zakonu, i względy duszpasterskie i rywalizację z akademiami protestanckimi, na co Rzym w owych czasach był bardzo wrażliwy. Do otwarcia akademii jednak nie doszło. Załęski pisze o tych latach: „pierwsze dwa dziesiątki XVIII wieku zaznaczyły się wojnami, morowym powietrzem, wyniszczeniem tak Rzeczypospolitej, jak Warmii”<sup>8</sup>. Klęski te rozpoczęły się wnet po wysłaniu memoriału do Rzymu.

Po kilkunastu latach względnego spokoju jezuici jeszcze raz powrócili do myśli o erekcji uniwersytetu w Braniewie. W roku 1738, gdy biskup warmiński Krzysztof Szembek wizytował kolegium, jezuici prosili go, by osobiście przekonał się o stanie nauczania i by dokładnie zbadał poziom wykładów. Chodziło im o to, by po zapoznaniu się z wysokim poziomem nauczania, przekonany o słuszności sprawy, podjął starania o erekcję uniwersytetu. Niestety, rychła śmierć biskupa przeszkodziła realizacji planów<sup>9</sup>. Była to prawdopodobnie ostatnia inicjatywa. Nadciągały już najtrudniejsze czasy dla Polski i dla Towarzystwa Jezusowego.

Po studium materiałów źródłowych dotyczących kolegium w Braniewie można wysnuć następujący wniosek: Na przestrzeni przeszło dwóch wieków istnienia kolegium myśl o przekształceniu go na uniwersytet była zawsze żywa; gdy po wojnach, które często przerywały życie szkolne a nawet niszczyły budynki szkolne, następowały lata spokoju, powracała myśl o erekcji uniwersytetu. Z podobnym zjawiskiem nie spotykamy się w dziejach innych kolegiów jezuickich w Polsce.

Jak tłumaczyć ten fakt? — Należy najpierw podkreślić, że biskupi warmińscy co najmniej od Hozjusza byli szczególnie uwrażliwieni na sprawy szkolne. Hozjusz sam za młodu nauczyciel, jako biskup, zanim sprowadził jezuitów, założył szkołę w Lubawie, a później w Elblągu wraz z konwiktem, w którym większość młodych Polaków utrzymywał na własny koszt<sup>10</sup>. Po sprowadzeniu jezuitów jeden z nich w liście do generała zakonu opowiada, że biskup mimo liczne i ważne zajęcia przychodzi do konwiktu, przegląda wypracowania szkolne, przysłuchuje się recytacjom itp.<sup>11</sup>. Ta troska o szkoły i zrozumienie ich wielkiej roli charakteryzowały biskupów warmińskich i całą kapitułę.

<sup>7</sup> Motiva pro erigendo Studio Generali seu Universitate in Collegio Brunsbergensi Societatis Jesu sito in Prussia in Diaecesi Varmiensi (ARSI Pol. 78 k. 339).

<sup>8</sup> S. Załęski: Jezuici w Polsce. T. IV. Kraków 1905 s. 21.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> F. Koneczny: Szkoła Hozjusza w Prusach. *Przegląd Powszechny* XXX (1891).

<sup>11</sup> Jan Zanten do generała 1.VII.1568 (ARSI Germ. 140 k. 89—90).

Inny moment: W memoriale jezuitów polskich do generała została bardzo wyraźnie podkreślona wyjątkowa pozycja kolegium braniewskiego — jego zasługi nie tylko dla diecezji warmińskiej i dla jezuitów polskich ale i dla całego Kościoła. W seminarium diecezjalnym i częściowo w bur-sie dla ubogich studentów jezuiti kształcili i wychowywali przyszłych kapłanów dla Warmii, w seminarium papieskim młodzież z różnych krajów innowierczych — Niemiec, Norwegii, Szwecji, Danii, Rusi itd. — która po otrzymaniu formacji duchowej wracała do swej ojczyzny w ce-lach apostołskich.

Z konwiktu korzystała młodzież szlachecka z całej Polski. Połowę uc-zniów szkoły braniewskiej stanowili Polacy — nawet wówczas, gdy sieć szkół jezuickich objęła prawie wszystkie większe miasta polskie. Ścią-gała ich możliwość opanowania języka niemieckiego. Wpływ kolegium braniewskiego rozciągał się także na sąsiednie kraje na Zachodzie, szczególnie na Danię. W Braniewie też wnet po przybyciu jezuitów otwarto nowicjat, który uformował wielu jezuitów polskich<sup>12</sup>.

Innym jeszcze motywem starań o przekształcenie kolegium w Branie-wie na uniwersytet była bliskość innowierczych akademii, szczególnie zaś uniwersytetu w Królewcu. Możliwość zdobycia stopni naukowych stano-wiła wielką atrakcją także dla młodzieży katolickiej. Zdawali sobie z tego sprawę biskupi warmińscy i jezuiti. W dokumentach często powraca ten właśnie moment rywalizacji kolegium braniewskiego z uczelnią króle-wiecką. Jezuiti w ogóle dużo uwagi poświęcali akademii w Królewcu. Między innymi założyli w Królewcu placówkę misyjną przede wszystkim w celu oddziaływania na młodzież akademicką. Praca Jezuitów była sku-teczna. Kroniki kolegium braniewskiego podają prawie co rok jakąś liczbę „nawróconych” studentów. W jednym tylko roku 1694 dziewięć osób na uniwersytecie przeszło na katolicyzm. Obok studentów z teologii i medycyny wracali do „starej wiary” także profesorowie<sup>13</sup>.

Zasadniczo te trzy momenty: uwrażliwienie biskupów warmińskich na sprawę kształcenia młodzieży, wyjątkowa pozycja kolegium oraz bliskość rywalizujących innowierczych akademii złożyły się na to, że w historii placówki jezuickiej w Braniewie tak często powracają plany, dążenia i starania o uzyskanie przywileju na uniwersytet.

Niektórzy historycy, między innymi Załęski, twierdzą, że uczelnia w Braniewie była *de facto* uniwersytetem, ponieważ od połowy XVII w. program wykładów był uniwersytecki. Z twierdzeniem takim nie można się zgodzić. Uczelnia bowiem stawała się uniwersytetem nie przez rozbudowę programu lecz przez specjalny przywilej papieża i panującego. Na mocy takiego przywileju można było dopiero udzielać stopni nauko-wych. Kolegium w Braniewie, chociaż bardzo rozbudowane pod względem programu i instytucji wychowawczych, nie otrzymało takiego przywileju.

Na zakończenie powyższych rozważań należałoby jeszcze wskazać na przeszkody, które uniemożliwiły zrealizowanie planów i sfinalizowanie rozpoczętych już w kilku wypadkach akcji.

<sup>12</sup> L. Piechnik: Gimnazjum w Braniewie w XVI w. *Nasza Przeszłość* VII (1958) 16.

<sup>13</sup> ARSI. Lit. 43 k. 276.



Z pewnością w różnych czasach były różne trudności. Wydaje się, że w XVI wieku sprawa nie mogła wyjść poza sferę pragnień i planów nie tylko dlatego, że rzecz wymagała sporej fundacji, ale przede wszystkim z powodu braku wystarczającej liczby odpowiednich profesorów. W latach osiemdziesiątych Campano znalazł się w trudnej sytuacji wobec żądań króla Stefana Batorego, który pragnął szybszego rozwoju kolegiów jezuickich nie tylko w Koronie i na Litwie, ale także w Siedmiogrodzie i na ziemiach odebranych Moskwie. Zapotrzebowanie na pracowników rosło nieproporcjonalnie szybko w stosunku do kształcenia młodych kadr. Trudno przyjąć, by Campano mógł zebrać grono profesorów dla uniwersytetu w Braniewie, skoro z Braniewa zabierał lepsze siły dla Akademii Wileńskiej i skoro nowicjuszy zatrudniał w nauczaniu i wychowywaniu. Zachód nie mógł pomóc, bo sam odczuwał podobne braki.

Krokiem realnym było otwarcie wydziału filozoficznego i teologicznego z licznymi katedrami, ale rzecz znamienna, że właśnie wówczas, w wieku XVII nie mówi się o uniwersytecie. Oprócz wojen i zniszczeń, epidemii i głodu wielką rolę mógł odegrać fakt, że jezuiti zwrócili całą swoją energię na otwarcie uniwersytetu w Poznaniu i Lwowie, oraz kolegium w Krakowie. Otrzymali wprawdzie dyplom erekcyjny od Jana Kazimierza w 1661 roku na akademię we Lwowie, a od Jana III Sobieskiego w 1678 roku na akademię w Poznaniu, ale wywołało to gwałtowną reakcję ze strony Akademii Krakowskiej. Upadająca uczelnia krakowska broniąc monopolu wyższego nauczania zmobilizowała większość szlachty przeciw jezuitom i przyciągnęła większość duchowieństwa. Zacięta walka na pióra, walka godna lepszej sprawy, absorbowowała siły akademików i jezuitów prawie do kasaty zakonu.

W XVIII w. najpierw długotrwała wojna a później śmierć biskupa Szembeka stanęły na przeszkodzie planom, które chociaż niezrealizowane, chlubnie świadczą o biskupach warmińskich i tych, którzy pomagali im w ich pracy dla Kościoła i Polski.

#### DIE BEMÜHUNGEN DER ERLÄNDISCHEN BISCHÖFE UND DER POLNISCHEN JESUITEN UM DIE UMGESTALTUNG DES KOLLEGS IN BRANIEWO IN EINE UNIVERSITÄT.

##### ZUSAMMENFASSUNG

Während des Bestehens des Jesuitenkollegs in Braniewo (1564—1780) tauchte von Zeit zu Zeit der Gedanke an die Umgestaltung desselben in eine Universität auf. Die Urheber dieser Pläne waren die Ermländer Bischöfe und die Jesuiten: im J. 1568 der Provinzial Lorenzo Maggio, im J. 1586 Bischof Martin Kromer, im J. 1590 der Kardinal Andreas Batory, im J. 1701 polnische Jesuiten und im J. 1738 Braniewer Jesuiten und Bischof Christoph Szembek.

Die stufenweise Erweiterung des Lehrplanes (im J. 1592 Einführung des vollständigen philosophischen Kursus und in den Jahren 1641—1643 desjenigen der Theologie nach dem Vorbild der theologischen Fakultät der Jesuitenhochschule in Wilno) sollte konkret zur Verwirklichung obiger Pläne führen.

Drei Faktoren spielten dabei die Hauptrolle: die Nähe andersgläubiger Hochschulen, in erster Linie der Königsberger Universität, das Verständnis der Ermländer Bischöfe für die Jugendbildung sowie die ungewöhnliche Stellung des Braniewer Kollegs (fünf Erziehungsanstalten: das Noviziat, das Diözesanseminar, das päpstliche Seminar, das Adligenkonvikt, das Konvikt für unbemittelte Studenten).

Diese grossen Pläne die ihren Urhebern ein ehrenvolles Zeugnis ausstellen, sind nie verwirklicht worden. Ihrer Verwirklichung standen folgende Hindernisse entgegen: die schwedischen Kriege, der Mangel an Lehrkräften, die Unzulänglichkeit materieller Mittel, die Hinlenkung des Hauptaugenmerks und der Energie der Jesuiten auf die Gründung von Universitäten in Poznań und Lwów.